

## Współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa ludzie podejmowali często w następstwie szantażu. Eligiusz Naszkowski to jeden z tych tajnych współpracowników, którzy sami zabiegali o to, by SB pozwoliła im dostarczać informacji.

**F**unkcjonowanie tajnych służb bez agentury właściwie nie jest możliwe. Nie inaczej było też w Polsce Ludowej. Współpracę z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa poprzedzał werbunek, którego najważniejszym punktem było uzyskanie od werbowanej osoby pisemnego lub ustnego zobowiązania do współpracy. W pierwszym przypadku (preferowanym przez bezpiekę) pozyskany człowiek sam pisał takie zobowiązanie. Gdy jednak pojawiała się możliwość uzyskania cennego źródła informacji, funkcjonariusze SB poprzestawali niekiedy na zobowiązaniu ustnym.

Jak to określono w tzw. biblii Służby Bezpieczeństwa, czyli zarządzeniu nr 006/70 ministra spraw wewnętrznych z 1 lutego 1970 roku w sprawie pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych, zobowiązanie do współpracy powinno zawierać: 1) wyrażenie zgody na współpracę z SB; 2) potwierdzenie faktu pouczenia „o prawnym obowiązku zachowania w tajemnicy powziętych w toku współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa wiadomości, których ujawnienie mogłoby narazić na szkodę bezpieczeństwo państwa względnie inny ważny interes polityczny lub gospodarczy państwa”; 3) określenie pseudonimu, którym osoba pozyskana będzie posługiwać się w kontaktach z SB; 4) ewentualnie – wyznaczenie zakresu współpracy.

Co ciekawe, dopuszczano możliwość zniszczenia zobowiązania po zakończeniu współpracy danej osoby z SB. Miało się to odbywać na prośbę tajnego współpracownika i w jego obecności. W tym przypadku chodziło zapewne o utrzymanie przychylnego nastawienia do Służby Bezpieczeństwa, co z kolei umożliwiało ponowny werbunek w przyszłości.

Obok prezentujemy zobowiązanie do współpracy Eligiusza Naszkowskiego z lutego 1981 roku. Jego werbunek był uważany za duży sukces Służby Bezpieczeństwa, która wbrew rozpowszechnionym dzisiaj opiniom nie miała zbyt wielu agentów w kierownictwie Solidarności. Naszkowski był nie tylko przewodniczącym Międzyzakładowego Komitetu Za-

łożycielskiego w Pile, lecz także (z racji pełnionej funkcji) stałym uczestnikiem posiedzeń Krajowej Komisji Porozumiewawczej, a później członkiem Komisji Krajowej związku. Przez kolejne miesiące był jednym z najcenniejszych tajnych współpracowników wykorzystywanych przeciwko Solidarności – „plonem” jego współpracy były dwa tomy przekazanych przez niego informacji. Nie tylko informował on swych przełożonych ze Służby Bezpieczeństwa o działalności NSZZ „Solidarność”, lecz także przekazywał dokumenty związku czy nagrywał przebieg związkowych obrad – w tej materii jego największym sukcesem było zarejestrowanie fragmentów posiedzenia przewodniczących zarządów regionalnych i Prezydium Komisji Krajowej w Radomiu, które odbyło się 3 grudnia 1981 roku. Ponadto przygotowywał – ostatecznie niezrealizowane – założenia dotyczące funkcjonowania po wprowadzeniu stanu wojennego „odbudowanej” i *de facto* w pełni kontrolowanej przez władze Solidarności. Jest również autorem najszerzej znanej analizy osobowości przewodniczącego związku Lecha Wałęsy.

Przypadek Naszkowskiego jest ciekawy z kilku względów. Po pierwsze był on osobą, która sama szukała kontaktu ze Służbą Bezpieczeństwa – po pozyskaniu go jako tajnego współpracownika w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych twierdzono wręcz, że „sam się zwerbował”. Jego propozycja współpracy w okresie studiów (w 1979 roku) została jednak przez SB odrzucona, podobnie jak dwa podania o przyjęcie do pracy – najpierw w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Poznaniu, a potem w Pile. Poza tym w jego werbunku (a właściwie w nawiązaniu z nim kontaktu przez SB) pośredniczył Sylwester Chęciński, kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Pile, który był wcześniej jego nauczycielem (czego ze względów konspiracyjnych nie praktykowano).

Przez pewien czas Eligiusz Naszkowski był jednocześnie osobą rozpracowywaną przez jeden z wydziałów pilskiej SB (od grudnia 1980 roku w ramach

sprawy o kryptonimie „Politolog”), tajnym współpracownikiem bezpieki oraz funkcjonariuszem... Biura Studiów MSW, elitarnej jednostki utworzonej w stanie wojennym do zwalczania Solidarności (od lipca 1982 roku). Taki też miał status, kiedy we wrześniu 1984 roku (już jako oficer wywiadu) uciekł z kraju. Do dzisiaj nie wiadomo, czy nie podjął przypadkiem współpracy z innymi służbami – czy to wschodnimi (KGB, Stasi), czy też zachodnimi (zachodniemieckimi lub amerykańskimi). Zapewne na zawsze pozostanie to zagadką...

Przypadek Naszkowskiego jest też interesujący z innego powodu – otóż jeszcze zanim został zwerbowany, był on oskarżany o współpracę z SB, ale te podejrzania (formułowane nie tylko przez kolegów z Solidarności, lecz także np. przez milicjantów próbujących zakładać własne związki zawodowe) nie przeszkodziły mu potem stać się cennym tajnym współpracownikiem i nagrąć na oczach kolegów ze związku poufne posiedzenie radomskie. Z drugiej strony, jak wynika z zachowanych dokumentów poznańskiej SB, już na początku 1980 roku tamtejsza bezpieka uznała, że „jest [on] nie zrównoważony psychicznie o skłonnościach manii wielkościowej”. Mimo to pozwolono, by został najpierw tajnym współpracownikiem, a później funkcjonariuszem SB i poznał (mimo rzekomego braku zaufania ze strony innych kolegów z SB) wiele jej tajemnic...

Wracając zaś do jego zobowiązania do współpracy, warto podkreślić, że dokument jest nietypowo rozbudowany – zazwyczaj ograniczano się w nim do lakonicznej deklaracji współpracy, stwierdzenia o zachowaniu jej w tajemnicy oraz określenia pseudonimu, którym zwerbowana osoba miała się posługiwać w kontaktach ze Służbą Bezpieczeństwa. Można się domyślać, że w tym akurat przypadku przyjęta formuła wynikała z cech charakterologicznych Eligiusza Naszkowskiego, który starając się w 1979 roku o zostanie współpracownikiem SB, stwierdzał, że „popisze się lepszymi wynikami niż [Andrzej] Czechowicz”, czyli znany agent pracujący w Radiu Wolna Europa. ■

MKZ – Międzyzakładowy Komitet Założycielski (NSZZ „Solidarność”), struktura związku szczebla regionalnego (ponadzakładowego)

Przyczynił się do wzrostu napięć społecznych – przez Służbę Bezpieczeństwa był uznawany za ekstremistę, zarzucano mu, że „demagogicznie i napastliwie” krytykował przedstawicieli partii i władz, publicznie atakował ZSRR, podważał kierowniczą rolę PZPR

Błędy i wypaczenia – popularny zwrot, który wszedł do komunistycznej nowomowy (pierwotnie określano nim okres terroru stalinowskiego)

Ogólnej fali nastrojów społecznych – chodzi o atmosferę w Polsce po powstaniu Solidarności

Zobowiązanie przyjął komendant wojewódzki MO w Pile – przyjęcie zobowiązania do współpracy na tak wysokim szczeblu nie było praktyką, było zarezerwowane dla najcenniejszej agentury – w okresie „solidarnościowego karnawału” postępowano tak w przypadku szefów regionów związku

Kazimierz Pjanka – 1953–1976 funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa, 1976–1990 komendant wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Pile

Al  
10

Tajne

9/11

Zobowiązanie

Ta, mój Albion Nankowski, przewodniczący MKZ NSZZ „Solidarność” w Pile obywatelski i zgodny dobrowolny współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Polacy mojej deklaracji o współpracy uzasadnianiu następująco:

- jako przewodniczący MKZ NSZZ „Solidarność” w Pile niezamierzanie poprosi moją wydziałkę publiczną przesyłać do waszego najbliższego Terenowego i Pile i wojewódzkiego i Stęży, upraszczając, która zostanie przez państwa moim honorowym interwencje wieloletni, traktami wieloletni obywatelski dyktando oraz ogólniej jako uczestnika spotkania. Jednocześnie w chwili elektrycznym między innymi, pragnę w pełni oraz wraz moją partycypacyjną postawie i przekonaniu o skuteczności ustaszu socjalistycznego w PRL.

Delikatnie w zgodzie jak najbardziej tajny będe realizacji deklaracji przede wszystkim postawione, która w moim zakresie będe nastawieniem wyprzedzającym a aktualnej linii ZPR, Bezpiecz. PRL oraz dyktando MKZ.

aeste ->

Tajne specjalnego znaczenia – najwyższy gryf tajności, tożsamość osobowych źródeł informacji (tajnych współpracowników) Służby Bezpieczeństwa należała do najpilniej strzeżonych sekretów SB

W sposób dobrowolny – jak wynika ze statystyk SB zdecydowana większość osób podejmujących z nią współpracę miała to czynić w sposób dobrowolny, jednak faktycznie często decyzja taka wynikała z różnego rodzaju „haków”, którymi dysponowali funkcjonariusze SB (np. jazda samochodem „po kielichu”); w tym jednak przypadku rzeczywistość współpraca została podjęta dobrowolnie – w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych panowała wręcz opinia, że Naszkowski „prawie się sam zwerbował”

W sposób jak najbardziej tajny – oczywiście współpraca agenturalna z założenia miała charakter tajny

Raporty na piśmie – raporty tajnych współpracowników mogły być składane ustnie lub na piśmie, przy czym z punktu widzenia Służby Bezpieczeństwa pożądanym było pozyskanie przynajmniej jednego (zazwyczaj pierwszego) doniesienia pisanego własnoręcznie przez tajnego współpracownika – traktowano je jako element „wiązań” z SB

Pseudonimem „Grażyna” – najprawdopodobniej w tym przypadku pseudonim został uzgodniony przez zainteresowanego z przeprowadzającym rozmowę werbunkową funkcjonariuszem

Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” w Pile  
przewodniczący Albion Nankowski

18 lipca 1981.

Komunikacja Biura Komendantów Wojewódzkiej MO w Pile

o. K. Kuczyński, Pjanka

